

Ludzie. Karolina
Sołowow z Kielc
ruszyła z wielką akcją
pomocy ludziom.

● **STRONY 10, 11**



Ludzie

Kielczanka **Karolina Sołowow** stanęła na czele fundacji, która chce pomóc wielu potrzebującym

STRONY 10-11

Fundacja „Fabryki Marzeń” wspiera po takiej działalności. Bo w życiu najważn

Ludzie

- W życiu najważniejsze jest to, żeby pomagać innym - mówi pochodząca z Kielc **Karolina Sołowow**, przewodnicząca Rady Fundacji „Fabryki Marzeń”.

Dorota Kulaga
kulaga@echodnia.eu

Moje marzenie jest jedno - żeby fundacja się rozwijała i żeby była społecznie szanowana - mówi pochodząca z Kielc **Karolina Sołowow**, przewodnicząca założonej przez siebie Rady Fundacji „Fabryki Marzeń”.

Fundacja prowadzi obecnie trzy rodzaje działalności. Pierwszym jest Fabryka Łazienek, której celem jest zmiana komfortu życia przez tworzenie i remontowanie łazienek. W niektórych domach nadal są one „luksusem”. Drugim jest Fabryka Rozwoju Osobistego, która pokazuje, jak można spełniać marzenia w różnych dziedzinach życia. Czasem wystarczają do tego wytrwałość i upór. W tym roku odbędą się pierwsze szkolenia w tym zakresie dla dzieci z Kościeliska. I wreszcie trzecim Fabryka Stypendiów. - Zdolnej młodzieży chcemy pomagać w rozwijaniu jej pasji i umiejętności przez przyznawanie stypendiów. Między innymi w ramach współpracy z „Echem Dnia” chcemy wesprzeć jedną utalentowaną osobę z projektu „Talent Świętokrzyski” i ufundować dla niej roczne stypendium - wyjaśnia prezes Zarządu Fundacji, Andrzej Załucki.

Zaczął się od „Pięknych Aniołów”

Karolina Sołowow od zawsze udzielała się w akcjach charytatywnych. - Już jako dziecko marzyłam o tym, żeby dzieciom z Afryki zawozić banany. Pomagałam uboższym, tym, którzy tej pomocy potrzebowali. Dość długo pracowałam jako wolontariusz w domu dziecka, kilka razy w tygodniu zajmowałam się tam najmłodszymi dziećmi - mówi. Tak się złożyło, że w lipcu zeszłego roku na akcji „Czyste Tatry” poznała Katarzynę Konewecką-Hołów, która jest prezesem Stowarzyszenia „Piękne Anioły”. - To był właśnie ten potrzebny każdemu impuls. Kasia ze Stowarzyszeniem zajmuje się między innymi remontowaniem dziecięcych pokoi. Podeszłam i najwzajemniej zaoferowałam pomoc w realizacji projektu poprzez dołożenie wyposażenia łazienek - dodaje **Karolina Sołowow**.



► Ostatnie prace przed oddaniem remontowanej łazienki - **Karolina Sołowow** (z prawej) z wolontariuszką.



► Andrzej Załucki, prezes Zarządu Fundacji „Fabryki Marzeń”, z dziećmi w czasie montażu szafek do ich pokoju. Fundacja pomaga potrzebującym rodzinom, ale takim, w których nie ma patologii.



Karolina Sołowow

Pochodzi z Kielc, chętnie angażuje się w akcje charytatywne. Jest przewodniczącą założonej przez siebie Rady Fundacji „Fabryki Marzeń”. Uczestniczyła w Rajdzie Dakar 2015. Była w ekipie reporterskiej - relacjonowała niesamowitą walkę o historyczne zwycięstwo w tej imprezie Rafała Sonika, jadącego na quadzie.

Tak zaczęła się ich współpraca. W tym roku została oficjalnie zarejestrowana **Fundacja „Fabryki Marzeń”**. Jej siedziba główna jest w Kielcach, a filia w Krakowie. - Działamy samodzielnie, nadal współpracujemy też ze Stowarzyszeniem „Piękne Anioły”. W ubiegłym roku wykonaliśmy trzy łazienki, w tym roku skończyliśmy, albo jesteśmy w trakcie remontu kolejnych osiemnastu - mówi Andrzej Załucki.

Nieraz bieda w rodzinach jest uderzająca...

Remonty łazienek prowadzone obecnie lub zakończone są w domach i mieszkaniach w województwach dolnośląskim, śląskim, małopolskim, podkarpackim i mazowieckim, a w przygotowaniu dodatkowo w świętokrzyskim i łódzkim. - Oprócz remontów ze Stowarzyszeniem „Piękne Anioły” prowadzimy też remonty dla Stowarzyszenia Niepełnosprawnych w Bystrzycy, Habitat for Humanity w Ziębicach koło Żąbkowic, Wspólnoty Miłości Miłosiernej w Polańczyku, Stowarzyszenia na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych Spektrum w Raciborzu oraz różnych szkół i świetlic - dodaje Andrzej Załucki.

Partnerami tych akcji są firmy Rovese z marką Cersanit, Barlinek, Sklepy Komfort, wspomagają też pracownicy z Echo Investment. Część pracy zostanie pokazana w programie telewizyjnym, do którego zostało zakwalifikowanych kilkanaście rodzin zaproponowanych przez obie organizacje.

- Trzeba podkreślić, że łazienki często robimy od podstaw, łącznie z kanalizacją. Działamy w domach, gdzie łazienek nie ma albo jest prowizoryczne pomieszczenie, w którym znajduje się miednica. Jest to o wiele cięższe emocjonalnie zadanie niż wydawało się na początku. Nie do końca zdawałam sobie sprawę z tego, że jest tak dużo osób żyjących bez ciepłej wody, kanalizacji i to nawet w centrum Zakopanego. To jest dla mnie ogromnie smutne zasko-

czenie - przyznaje **Karolina Sołowow**. - Skrajna bieda w niektórych przypadkach jest uderzająca. - W domach jest często grzyb. Dzieci zazwyczaj są niedożywione. Nie dostają od życia tyle, ile powinni w takim kraju, w którym żyjemy. Mimo tych trudnych warunków są zawsze czyste i zadbane. Mimo że zazwyczaj mają jedynie miednicę z wodą przyniesioną ze studni - dodaje.

Mają dużą satysfakcję, gdy widzą, że mogą sprawić radość potrzebującym. - Jedną z dziewczynek powiedziałam, że cieszy się, że będzie miała prysznic, bo do tej pory trochę wstydziła się myć z siostrą i mamą w miednicy. Teraz będzie miała trochę intymności. Podobna sytuacja była w starej kamienicy, w której mieszkało siedem osób. Wszyscy myli się w miednicy. Ona, dorastająca dziewczyna, miała straszny dyskomfort z tego powodu. Cieszymy się, że możemy to zmienić i sprawić im trochę radości - mówi pochodząca z Kielc **Karolina Sołowow**.

Moje czteroletnie dziecko mówi, że mama buduje biednym dzieciom domy. Najważniejsze jest to, żeby pomagać innym

Czasem są to jednak trudne rozmowy. - Jak zadaję dziecku pytanie: jaki chciałoby mieć wymarzony kolor w pokoju, czy woli wannę, czy prysznic? Ono odpowiada, że chciałoby mieć wodę - mówi **Karolina Sołowow**. To jest właśnie to zderzenie z rzeczywistością. Zdarza się, że w lodówce są tylko słoiki ubieranych przez dzieci borówek, nie ma masła, chleba. My poprawiamy ich warunki bytowe, ale oni nadal zostają w tej rzeczywistości - poprawionej, ale wciąż bardzo ubogiej. Oczywiście, zawsze robimy im zakupy na dłuższy okres, ale to wciąż nie wystarcza. Mnie jest ciężko zostawiać tych ludzi wiedząc, że zmieniamy wiele, ale dopóki nie zmieni się system, im zawsze będzie ciężko. To, co możemy zrobić, to robimy - staramy się dotrzeć do wolontariuszy, którzy będą mieli stały kontakt z tymi osobami i będą im pomagać w różnych sytuacjach - zaznacza.

Wybierają kochające rodziny, bez patologii

Spełniają też inne marzenia. Jedna osoba realizuje swoją pasję i uczy się grać na gitarze. Dziewczynkom z innej rodziny udało się załatwić bezpłatne zajęcia z jazdy konnej. Właściciel ośrodka zaproponował, że mogą jeździć w zamian za drobne prace przy koniach, co jest niezwykle ważne w zaprzyjaźnianiu się z tymi zwierzętami. Co ciekawe, stadninę miały 500 metrów od domu, ale mamy nie było stać na takie zajęcia. Teraz już mogą realizować swoje marzenie.

- Doskonałość tej pomocy polega również na tym, że ludzie się edukują. To jest celem naszej fundacji. Pokazanie, że nie trzeba wywrócić świata do góry nogami, tylko małymi krokami można coś naprawiać, można innym pomagać - podkreśla **Karolina Sołowow**.

W rodzinach, którym pomagają, zdarzają się osoby, które mają depresje, które nie radzą sobie z problemami codziennego ży-

FOT. ARCHIWUM FUNDACJI

trzebujących i zachęca innych do lejsze jest to, co robimy dla innych...

cia. - Nie ma się co dziwić, że się załamują, że są przygnębione, gdy patrzą, w jakich warunkach ich dzieci egzystują, bo nie można powiedzieć o normalnym życiu. A są to kochające matki, ojcowie, często babcie i dziadkowie. Bo my wybieramy tylko takie rodziny, w których nie ma patologii, nie ma alkoholu, narkotyków, awantur w domu. Jest po prostu bardzo biednie. To jest bardzo istotne. Nie będziemy pomagać ojcu, który pije i bije swoją żonę. Za chwilę wyrwie toaletę i sprzeda za 100 złotych, żeby mieć na wódeczkę. My pomagamy rodzinom, w których jest miłość, dzieci są dobrze wychowywane, ale jest też niezawiniona przez rodziców bieda - zaznacza **Karolina Sołowow**.

Pomagać i innym zachęcać do pomocy

„Najbardziej niezmiennym i ważnym pytaniem życia jest: co robisz dla innych?” - te słowa Martina Luthera Kinga są mottem fundacji. Poprawia ona warunki bytowe tym, którzy sami nie są w stanie tego zrobić. Ułatwia życiowy start tym, których na to nie stać. Pokazuje drogi do sukcesu, pomaga spełniać marzenia. - Najważniejsze jest to, żeby

rano wstać, spojrzeć w lustro i uśmiechnąć się. Nieważne, jakie wory ma się pod oczami. Uśmiechnąć się i powiedzieć, że wczoraj był dobry dzień, bo zrobiliśmy coś dobrego, i dzisiaj też taki będzie. Nie trzeba mieć wielkich finansów, żeby pomagać. Trzeba mieć olbrzymie chęci. Takim przykładem jest Kasia Konewecka-Hołów - dla mnie absolutnie to kobieta sukcesu. Z samej chęci pomocy stworzyła ogromne stowarzyszenie, jest rozpoznawalna w całej południowej Polsce, zrobiła i nadal robi wiele dobrego. Ja też pracuję na to, żeby dobrze się ze sobą czuć, żeby moje dzieci mogły kiedyś powiedzieć, że oprócz tego, że mama jest prawnikiem, to robi dobre rzeczy. Moje czteroletnie dziecko mówi, że mama buduje biednym dzieciom domy - tak to widzi. To jest najważniejsze - pomagać innym. Nieważne jak, czy przepuścić w kolejce, ustąpić na pasach, czy wspierać w inny sposób.

- Zależy mi na tym, żeby społeczeństwo dowiedziało się, co robimy, żeby chciało w tym uczestniczyć, żeby chciało razem z nami pomagać innym. Chcemy klarownie, uczciwie pomagać i innym zachęcać do pomocy - mówi **Karolina Sołowow**. ●◎◎



► Czasem trzeba robić łazienkę od podstaw....



►...ale po remoncie prezentuje się okazale.